

Sulin, Wariuję przez ból

[1]

Kochamy swoje panie
Mimo, że te panie nie powinny kochać nas
Za to, że nasze banie to często już krzywe filmy
Tu gdzie chłanie, ćpanie, dziwki
Raczej żony nie poznasz
Chyba, że jesteś płytki jak ona i ciągniesz pod ołtarz
Kobiety lubią robić rzeczy złe,
A gdy zapytasz każda pewnie kurw* ci zaprzeczy, że nie
Prawda jest taka, że miałem przyjaciół
Ona była z nimi
Oglądałem co robią sobie nawzajem
Kurw* chory film,
Bo na miała przyjaciółkę i on sypiał z nią,
A ona miała przyjaciela i wiadomo co jest dalej ziom
Gdy 14-tego kupowali sobie upominki
To stwierdziłem, że do końca życia szczam na walentynki
Zakochani starzy, młodzi – wiem jak to bywa
Odchodzą przez czas albo pokusa wygrywa
Dla mnie miłość to nie świece ani bycie ofiarą
Tylko czyjaś dłoń przy wycieraniu dupy na starość

[Ref.]

Mam serce i rozum
Ty też serce i rozum
Może wreszcie to zrozum, że to nawet nie jest smutne
Nie dziękuję Bogu, za to dziękuję sobie
I tym, których mam wokół, kiedy wariuję przez ból x2

[2]

Patrzę na zdjęcia ojca mojego ojca
I chyba przez to w łeb tylko pewna myśl się wtrąca,
Że gdy patrzyłem jak w trumnie leży siostra mojego ojca
I jej dzieci, które patrzą na mamę przez ołtarz
To już nawet nie myślałem o żadnych przykrościach
Tylko dziecko we mnie mówiło "Dorośnij Oskar!"
Sulin to smutny raper no i fajnie
Widziałem wiele przykrych rzeczy i nie boję się bynajmniej
Kiedyś sam doświadczysz jakim świat jest skurwysynem
I jak wiele zabrał osób, których nie powinien
To truizmy i wszyscy je znamy na pamięć
Ale gdy mówię o sobie, to czujesz jak znam je
Od paru lat moim rozumem kieruje złość
Pedofilia w kościołach, a oni mówią o Bogu wciąż
Na razie to nie chodzę i nikomu się nie zwierzam
Może kiedyś uwierzę w kłamstwa na razie nie zamierzam

[Ref.]

Mam serce i rozum
Ty też serce i rozum
Może wreszcie to zrozum, że to nawet nie jest smutne
Nie dziękuję Bogu, za to dziękuję sobie
I tym, których mam wokół, kiedy wariuję przez ból